



Krąg Biblijny nr 42

w "Szkole Słowa Bożego" - gazetka dla
każdego! SP i LO im. św. Jana Pawła II
Siostr Prezentek w Rzeszowie

Niedziela Trójcy Świętej 15 VI 2025

Jeden, ale Trzech J 16,12-15

(12) Jeszcze wiele mam wam do powiedzenia, ale teraz /jeszcze/ znieść nie możecie. (13) Gdy zaś przyjdzie On, Duch Prawdy, doprowadzi was do całej prawdy. Bo nie będzie mówił od siebie, ale powie wszystko, cokolwiek usłyszy, i oznajmi wam rzeczy przyszłe. (14) On Mnie otoczy chwałą, ponieważ z mojego weźmie i wam objawi. (15) Wszystko, co ma Ojciec, jest moje. Dlatego powiedziałem, że z mojego weźmie i wam objawi.

Biblia Nawarska - Pismo Święte Nowego Testamentu

z komentarzem duchowym, Apostolicum, Ząbki 2020

Ewangelia według św. Jana

J 16,1-15 – **Działanie Ducha Świętego**

Jezus zapowiada, że ci, którzy nie znają Boga Ojca ani nie uznają Jego, będą prześladować jego uczniów, tak jak prześladowali Jego samego, chcąc zadać Mu śmierć (por. 15,18-20).

Będą to czynić w przekonaniu, że służą Bogu. Fanatyzm może doprowadzić do przekonania, że w służbie religii dopuszczalna jest nawet zbrodnia.

Prześladowania i trudności, które w sposób nieunikniony spotkają naśladowców Chrystusa, nie powinny być powodem zgorszenia ani zniechęcenia.

Przeciwnie – dla chrześcijan, pocieszonych i umocnionych działaniem Ducha Świętego, będą one okazją do ukazania swojej wiary.

Pan poucza w ten sposób tych, których gromadzi, „**aby niespodziewane i nagle nieszczęścia, choćby przejściowe, nie zaniepokoiły ich dusz, nieświadomych albo nieprzygotowanych i aby znając je z góry i znosząc cierpliwie, doszli do posiadania dóbr wiecznych**” (**św. Beda**).

Jezus w mowie pożegnalnej trzykrotnie mówi o Paraklecie.

- ❖ Za pierwszym razem (14,15nn.) stwierdza, że będzie On innym Pocieszycielem posłanym przez Ojca, aby być zawsze z uczniami.
- ❖ Za drugim razem (14,26) mówi, że Ojciec pośle w jego imieniu Ducha prawdy, który nauczy ich wszystkiego.
- ❖ W trzeciej wypowiedzi (16,1-15) zapowiada, że owocem jego wstąpienia do nieba będzie posłanie Ducha Świętego oraz jego działanie w świecie i uczniach.

Duch Święty doprowadzi uczniów do pełnego zrozumienia prawdy objawionej przez Chrystusa.

W w.8-11 słowo „świat” oznacza tych, którzy nie uwierzyli w Chrystusa i odrzucili Go (por. 14.30). Ich to Duch Święty przekona „**o grzechu, o sprawiedliwości i o sądzie**” (w.8):

- ❖ **grzechu**, z powodu ich niedowiarstwa;
- ❖ **sprawiedliwości**, ponieważ ukáže, że Jezus jest Sprawiedliwym, który nie popełnił żadnego grzechu (por. 8,46; Hbr 4,15), dlatego został otoczony chwałą wraz z Ojcem; wreszcie
- ❖ **sądzie**, ukazując, że szatan, władca tego świata, został pokonany przez śmierć Chrystusa, przez którą człowiek został wykupiony z mocy Złego i uzdolniony przez łaskę do pokonywania jego zasadzek.

Wersety 14-15 odsłaniają pewne aspekty tajemnicy Trójcy Przenajświętszej.

Nauczają o równości trzech Boskich osób: wszystko, co ma Syn, należy do Ojca; również Duch Święty ma to, co wspólne Ojcu i Synowi, czyli boską istotę.

Klucz do Ewangelii św. Jana – kard. G. Ryś

Wyd. M Kraków - 2024

Duch Prawdy (J 16,12-15)

To są intrygujące te słowa Pana Jezusa, który na **Ostatniej Wieczerzy** mówi do swoich uczniów: „**Mógłbym wam jeszcze wiele powiedzieć, ale teraz nie moglibyście tego unieść**”.

To znaczy, że nie wystarczy prawdę poznać, tak jak się uczymy prawdy w szkole, ale jeszcze trzeba prawdę unieść.

Jest taka prawda, którą bardzo ciężko unieść, a Pan Jezus mówi, że nie da się jej unieść bez Ducha Świętego.

Dopiero gdy Duch Święty zstępuje na człowieka i działa w jego życiu, człowiek może ją unieść, ale jeśli nie otworzy się na działanie ducha, to ta prawda będzie dla niego po prostu za ciężka.

Mam, może nie przyjaciela, bo przyjaciel to jest bardzo duże słowo, ale bardzo dobrego kolegę, który jest niemieckim księdzem i pracuje na co dzień w Oświęcimiu. Nazywa się Manfred Deselaers.

To jest człowiek, który będąc w wieku jeszcze studenckim, nigdy nie usłyszał w swoim domu rodzinnym o drugiej wojnie światowej, a tym bardziej o obozach koncentracyjnych, o tym, jak Niemcy potrafili zabijać ludzi.

W jego domu nigdy się o tym nie mówiło – być może dlatego, że ktoś z rodziny był żołnierzem w czasie tej wojny, ktoś był jakoś uwikłany w te straszne zbrodnie. W związku z tym nie sposób było mówić w domu o wojnie.

Jego rodzice chronili go przed taką wiedzą, właśnie myśląc: „To jest nie do uniesienia. Co zrobi z taką prawdą, jak ją pozna? Czy poznanie tej prawdy go nie załamie, nie zniszczy?”.

I wyobraźcie sobie, że on tu przyjechał. Nie chciał służyć w wojsku, wołał zrealizować obowiązek służby wojskowej w jakiejś formie zastępczej, i na uczelni, gdzie studiował, była taka możliwość: zamiast pójść do wojska, mógł przyjechać do muzeum Auschwitz w Oświęcimiu i pracować tam jako wolontariusz.

Miał dwadzieścia kilka lat i pierwszy raz usłyszał cokolwiek o obozie koncentracyjnym, a potem go zobaczył.

Mieszkając tam przez kilka miesięcy, zaczął chodzić po obozie, zaczął studiować, zaczął dowiadywać się, co to było za zło.

Wrócił do Niemiec, rzucił studia i poszedł do seminarium, i został księdzem. Gdy został księdzem, poszedł do swojego biskupa w Kolonii i poprosił, żeby mógł całe swoje kapłańskie życie przeżyć w Oświęcimiu, służąc pojednaniu między Polakami a Niemcami i między Polakami, Niemcami a Żydami.

Teraz jest najważniejszą postacią w takim centrum, które się nazywa Centrum Dialogu i Modlitwy w Oświęcimiu.

Ale poznanie tej prawdy było dla niego tak mocnym przeżyciem, że kompletnie zmieniło jego życiową decyzję.

Mówię o księdzu Manfredzie właśnie dlatego, że w jego życiu – jeszcze zanim został księdzem – prawda o takich strasznych miejscach była przez dorosłych uważana za zbyt ciężką, by mógł ją unieść.

Najwyraźniej jest tak, że są w życiu takie prawdy, które możemy unieść tylko wtedy, kiedy nam w tym pomoże Duch Święty.

Kiedys jeden z moich bliskich znajomych, rabin amerykański, dał mi książkę o dialogu chrześcijańsko-żydowskim.

Tam mówi o tym, że Niemcy w czasie II wojny światowej w obozach koncentracyjnych stworzyli taki system, że zabicie jednego człowieka kosztowało mniej więcej, w przeliczeniu na nasze dzisiejsze realia, pół grosza. Pół grosza ... A na małe dzieci było szkoda wydawać to ó grosza, więc je zabijano jakby przy okazji.

Jak można unieść taką wiedzę?

My mamy z tym kłopot, ucząc się o tym po latach, a jak można było unieść taką wiedzę, będąc realnie w środku tego piekła?

Poznając taką prawdę o człowieku – prawdę, która nie jest budująca – musisz być otwarty na działanie Ducha Świętego, musisz bardzo prosić Boga, by ci pomógł kochać ludzi i by ci pomógł zachować wiarę w człowieka: żebyś nie stracił wiary w dobro, żebyś nie stracił wiary w miłość, żeby ci ta prawda, którą poznajesz, nie odebrała nadziei, nie odebrała ochoty do życia, nie odebrała przekonania co do tego, że miłość jest silniejsza.

Ale to się nie dzieje w człowieku z niego samego.

To dlatego Pan Jezus mówi: tylko w Duchu Świętym możecie przyjąć taką prawdę, której, jakbym wam dzisiaj powiedział, tobyście jej nie unieśli. Ale jak przyjdzie na was Duch Święty, jak na was zstąpi, to będziecie w stanie ją unieść.

Człowiek, który jest blisko Boga w Duchu Świętym i otwiera się na Jego działanie, na Jego mądrość, na Jego miłość, na Jego męstwo – znacie dary Ducha Świętego – może przetrwać z taką wiedzą, jaką zyskuje o ludziach, czasem o sobie, o świecie.

Możesz przetrwać, uniesiesz tę wiedzę – tak jak ksiądz Manfred, który mając wreszcie tę wiedzę o swojej rodzinie, o swoim narodzie, o strasznych rzeczach, jakie się działy, dzisiaj jest jednym z najważniejszych ludzi w dialogu między chrześcijanami, Żydami, Polakami, Niemcami, i czyni bardzo wiele dobra.

Nie tylko zmierzył się jakoś z tą wiedzą, ale jeszcze to, jak się zmierzył, uczyniło go kimś innym, mocnym, pełnym nadziei, pełnym miłości, pełnym zaangażowania: nie przetrąciło go, nie załamało go.

Mam w pamięci taką modlitwę, którą przeczytałem raz w życiu. Wystarczył mi tylko raz i pamiętam ją po dzień dzisiejszy.

To jest modlitwa, którą znaleziono w obozie koncentracyjnym w Ravensbruck, i wszystko, co wiadomo o tej modlitwie, to to, że napisała ją i zostawiła po sobie jakaś kobieta, która zginęła w tym obozie. Nie znamy jej imienia i nazwiska, ale jak posłyszycie tę modlitwę, to będziecie wiedzieć, że równie dobrze mógłby ją napisać jeden z tych ludzi, którzy wyszli z tego doświadczenia jako święci.

Ta modlitwa brzmi tak:

„Panie, nie pamiętaj tylko o ludziach dobrej woli. Ale pamiętaj także o ludziach złej woli. Ale nie pamiętaj im zła, które wyrządzili. Za to zapamiętaj wszystkie dobre owoce, jakie w nas się zrodziły przez doświadczenie tego zła. Zapamiętaj nasza przyjaźń, zapamiętaj naszą wierność, zapamiętaj naszą solidarność. I kiedy ci ludzie złej woli staną na sąd przez Tobą, niech to dobro, które w nas się zrodziło, wyjedna im całkowite przebaczenie”.

To jest przykład osoby, której nie złamało doświadczenie zła, nie złamała żadna gorzka wiedza o człowieku. W Duchu Świętym potrafiła unieść tę prawdę o ludziach, o świecie, o życiu, jaką poznała.

Wszystkim życzę, żebyście mierząc się z taką prawdą, która się wydaje nie do uniesienia, otwierali się na działanie Ducha Świętego, który wam da taką miłość do ludzi i taką miłość do siebie samych, że was ta prawda nie złamie, tylko was uczyni jeszcze lepszymi.

Nadzieja w ucisku: Rz 5,1–5

komentarz ks. P. Śliwińskiego i ks. M. Kowalskiego z książki

"Zaufaj Słowu - **JUTRO NIEDZIELA** -Rozpoznaj w Nim Boga" rok **C**, wyd. Stacja 7, Kraków 2021

**Święty Paweł pisze o roli Trójcy Świętej. To nie jakaś abstrakcja
czy puste słowa**

❖ LIST DO STOLICY

List do Rzymian bardzo często powraca w niedzielnej Liturgii Słowa. Nic dziwnego: to jedno z najdojrzszych pism Pawła. List ma charakter pastoralnego podsumowania, w którym Paweł zbiera doświadczenie całego życia swej pracy i głoszenia Ewangelii. Paweł głosi Rzymianom Ewangelię i chce mieć pewność, że rozumieją, co w tej Ewangelii jest najważniejsze, co sprawia, że jest ona naprawdę Dobrą Nowiną dla człowieka. Píše do wspólnoty znajdującej się w stolicy imperium, w sercu antycznego świata • Rzym ma być kołem zamachowym dla głoszonej przez Pawła Ewangelii o **usprawiedliwieniu z wiary w Chrystusa** i o tym, że Chrystus jest drogą zbawienia i dla Żydów, i dla pogan.

❖ SKUTKI USPRAWIEDLIWIENIA

Od rozdziału 5 do 8 Paweł opisuje **nowe Życie w Chrystusie**. Jest w nim miejsce nie tylko na chwałę Bożą, której nadzieją chlubi się apostoł, ale także na ucisk, którego doświadcza. Terańniejsze cierpienia nie przekreślają chwały Bożej, która ma się objawić w chrześcijaninie (👁 Rz 8,18) • Przekonuje nas o tym Duch Święty, który został rozlany w sercach wierzących. Więcej nawet, wydaje się, że potrzebujemy ucisków, prób, przez które przeprowadza nas Duch Święty. Dzięki Jego cierpliwemu świadectwu droga chrześcijan układa się w ucisk, który prowadzi do wytrwałości, a ta z kolei do uznania nas za godnych zaufania przez Boga. To słowo, które padnie z Jego ust na sądzie. W ten sposób Duch Święty przez wszystko cierpliwie prowadzi nas do zbawienia.

❖ DUCH DAJE NADZIEJĘ

W drugim czytaniu usłyszymy, na czym polega **praktyczna obecność Trójcy Świętej** i jej działanie w wierzącym • Zwróćmy uwagę na kilka cech opisujących człowieka, który doświadczył pojednania z Bogiem, tzn. przyjął łaskę usprawiedliwienia: to przede wszystkim pokój i nadzieja. Płyną one z doświadczenia miłości Boga poprzez Ducha Świętego, który przebywa w sercu chrześcijanina.

NAJWAŻNIEJSZE CYTATY

- ✚ A nadzieja zawieść nie może
- ✚ Miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany
- ✚ Chlubimy się także z ucisków, wiedząc, że ucisk wyrabia wytrwałość...

TRANSLATOR

• **Dostąpiwszy usprawiedliwienia dzięki wierze, zachowajmy pokój z Bogiem przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa** (Rz 5,1) • W oryginale zdanie ma raczej charakter deklaracji, a nie apelu • Dostąpiwszy usprawiedliwienia dzięki wierze, mamy pokój z Bogiem przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa.

• **Wytrwałość (rodzi) wypróbowaną cnotę, wypróbowana cnota zaś – nadzieję** (Rz 5,4) • Chodzi nie tyle o wytrwałość, która rodzi cnotę, ile o pozytywny rezultat (gr. **dokime**), czyli uznanie nas za wypróbowanych, godnych zaufania. Innymi słowy – wytrwałość sprawia, że jesteśmy wypróbowani, a wypróbowanie z kolei rodzi nadzieję.

• **A nadzieja zawieść nie może** (Rz 5,5) • Dosłownie: nadzieja nas nie zawstydzi, nie rozczaruje (gr. **kataischyno**). Złożenie **kata**: podkreśla straszliwe, ostateczne rozczarowanie, które może spotkać człowieka na końcu życia.

BIBLIJNY INSIDER

• **Przyszłość, która jest dziś** • W opisie Nowego Życia w Chrystusie **uderza czas teraźniejszy**. Dzięki wierze już posiadamy pokój z Bogiem, który oznacza nowy rodzaj relacji. Stara, oparta na grzechu relacja, opisywana jako wrogość, została zastąpiona przez przyjaźń i bliskość • Pokój to dar Ojca, Mesjasza – Chrystusa i Jego Ducha, oznaczający uczestniczenie już dziś w królestwie Bożym (👁 Rz 14,17). Już dziś posiadamy także dostęp (gr. **prosagoge**) do łaski. Tak jak w starożytności należałoby być wprowadzonym przed oblicze władcy, którego widywało się rzadko, tak chrześcijanin ma stały dostęp do źródła łaski, którą jest Bóg • Wreszcie już dziś, stwierdza Paweł, chlubimy się nadzieją przyszłej chwały, która jest motywacją w biegu ku niebu. **Chrześcijanin żyje dziś, które jest pełne pokoju, Bożej obecności i nadziei przyszłego życia. To dziś Trójcy.**

Cieszyć się z cierpień? Chlubimy się także z ucisków – pisze Paweł. Brzmi to paradoksalnie, ale nie oznacza wcale, że chrześcijanie cieszą się z cierpień i niedogodności lub że ich pragną. Traktują je raczej jako swego rodzaju test • Greckie **thlipsis** (ucisk) opisuje trudności i prześladowania, ale w swoim podstawowym znaczeniu, także medycznym, oznacza uciskanie czegoś, np. nadgarstka przy badaniu pulsu. Ucisk i trudności to swego rodzaju **badanie pulsu wiary** i ćwiczenie, które służy wyrobieniu w sobie wytrwałości. Ta z kolei prowadzi do bycia wypróbowanym i godnym zaufania (gr. **dokime**) (👁 TRANSLATOR). Rdzenia **dokim** - używano w starożytności dla opisanie badania osób starających się o urząd publiczny, czyli godnych go • Przez życiowe próby wyrabiamy w sobie wytrwałość, a ta służy do uznania nas za wiarygodnych i godnych udziału w królestwie

Łańcuch nadziei. To z kolei buduje naszą nadzieję. Pawłowy łańcuch kończy się nadzieją, od której się rozpoczął, co nie oznacza, że myśl apostoła się zapętla. Im więcej życiowych prób przechodzimy, tym silniejsza nasza nadzieja na spotkanie z Bogiem w niebie, na spotkanie z Trójcą • **Nadzieja ta zawieść nie może**, ponieważ gwarantuje ją swoją miłością Bóg.

II czytanie : **Rz 5,1–5** (Biblia Tysiąclecia)

(1) Dostąpiwszy więc usprawiedliwienia przez wiarę, zachowajmy pokój z Bogiem przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, (2) dzięki któremu uzyskaliśmy przez wiarę dostęp do tej łaski, w której trwamy i chlubimy się nadzieją chwały Bożej. (3) Ale nie tylko to, lecz chlubimy się także z ucisków, wiedząc, że ucisk wyrabia wytrwałość, (4) a wytrwałość - wypróbowaną cnotę, wypróbowana cnota zaś - nadzieję. (5) A nadzieja zawieść nie może, ponieważ **miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego**, który został nam dany.

Ojcowie Kościoła komentują czytania biblijne:

(1 Kor 12, 3–7.12–13)

➤ **Teodoret z Cyru**

Wiara, nadzieja, miłość

„Dostąpiwszy więc usprawiedliwienia przez wiarę, zachowajmy pokój z Bogiem przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa, dzięki któremu uzyskaliśmy przez wiarę dostęp do tej łaski, w której trwamy i chlubimy się nadzieją chwały Bożej”.

Wiara obdarzyła nas odpuszczeniem grzechów przez odradzające obmycie sprawiła, że jesteśmy nieskazitelni i sprawiedliwi. Powinniście więc strzec pokoju zawartego z Bogiem. Choć bowiem byliście Jego nieprzyjaciółmi, pojednał nas [z Nim] Jednorodzony, który stał się człowiekiem, tamtą zaś nieprzyjaźń spowodował grzech. A zatem zawartego pokoju strzec będzie sprawiedliwość.

Winniście jednak usilnie do niego dążyć, mając na uwadze nadzieję, jakie nam dano, i chwałę, jaką Bóg obiecał nas obdarzyć. Wynagrodzenie bowiem za poniesione trudy [apostoł] określił jako „chwałę”, a nie jako zapłatę; chciał w ten sposób podkreślić wielkość tej nagrody. Ponieważ zaś w owych czasach [wierni] doznawali wielu przykrości, udręk i prześladowań, oraz narażali się na różnego rodzaju śmierć, słusznie [apostoł] udzielił im pociechy.

„Ale nie tylko to, ale chlubimy się także uciskami”. Wyraźnie ukazał tu niepokonaną moc swego ducha. Nie powiedział bowiem: „Doznajemy ucisku”, lecz „Chlubimy się uciskami”. Znaczy to: chlubimy się i jesteśmy dumni z tego, że mamy udział w cierpieniach Pana. Lecz nie powiedział tego wyraźnie, gdyż tak myśleć mogą jedynie ci, którzy są doskonali jak on. Innych pociesza tym, co nastąpi w przyszłości.

„Wiedząc, że ucisk wyrabia wytrwałość, a wytrwałość – wypróbowaną cnotę, wypróbowana zaś cnota – nadzieję. A nadzieja nie przynosi wstydu”. Kiedy osaczają kogoś trudności, a on je mężnie przezwycięży, człowiek taki staje się zahartowany i utwierdza się w nadziei przyszłych dóbr. Nadzieja ta zaś nie jest złudna, lecz zawiera w sobie prawdę. To bowiem znaczą słowa: „nie przynosi wstydu”; otóż ci, którzy mają nadzieję i doznają zawodu, płoną się i rumienią ze wstydu.

„Gdyż miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany”. Albowiem łaska najświętszego Ducha, którą otrzymaliśmy na chrzcie, zapala naszą miłość ku Bogu.

➤ Ambrozjaster

Duch Święty nam udzielony

„Nadzieja zaś nie zawstydzą, ponieważ miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany”.

Nadzieja nie zawstydzą, kiedy zostajemy przez tych, którzy nie wierzą, uznani za głupich i ograniczonych, ponieważ wierzymy w rzeczy niemożliwe dla świata. Posiadamy bowiem w sobie zadatek miłości Bożej przez Ducha Świętego, który został nam dany. Obietnica zaś Boża jest wierna, i dowodzi tego Duch Święty udzielony apostołom oraz nam.

Użyty On daru języków, ażeby prości ludzie przemawiali w sposób zrozumiały, celem umocnienia nadziei, i aby ukazał miłość Bożą w nas, ażeby – ponieważ jest rzeczą niemożliwą, aby drogie osoby były oszukiwane – uczynić nas pewnymi obietnicy, tak dlatego że Bóg jest tym, który obiecał, jak też i dlatego że obiecał tym, których chce, uważać za drogie sobie osoby.

Albowiem ludzkie słowa nie są w stanie potwierdzić słuszności naszej wiary, chyba że zostanie ona uznana za odpowiednią – przez świadectwo cudów, które milcząco, wołają – aby zawstydzili mądrych tego świata, którzy bezczelnością słów walczą ziemską bronią z rzeczywistością niebieską oraz bronią cielesną z rzeczywistością duchową, nie wstydząc się nazywać się mądrymi.

Bo jak pochodzenie wędrowca w obcej ziemi jest trudne do sprawdzenia, tak też prawdziwość naszej wiary jest wędrowcem na ziemi. A ponieważ natura nie może być wytłumaczona słowami, jest ukazana przez świadectwo cudów, które mają większą wartość.

➤ Św. Jan Chryzostom [Złotousty]

Nadzieja nie zawodzi

A co będzie, jeśli Bóg nie zechce okazać nam łaski? Że jest w mocy, że trwa i żyje, o tym wiemy wszyscy; ale skąd wiemy, że zechce? Otóż na podstawie tego, co już się stało. A jakie rzeczy się stały? Przez zesłanie Ducha Świętego.

Dlatego powiedziawszy: „**Nadzieja nie zawodzi**” dodał dowód, mówiąc: „**Gdyż miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany**”.

Nie powiedział „dana jest”, lecz rozlana jest w sercach naszych, wskazując na jej obfitość. Udzielił nam bowiem tego, co było największym darem nie nieba, ziemi czy morza, lecz czegoś cenniejszego niż to wszystko: uczynił z ludzi aniołów, synów Bożych i braci Chrystusa.

A cóż to za dar? **Duch Święty**. Gdyby nie zechciał po trudach nas uwieńczyć, nie udzieliłby nam uprzednio tak wielkich dobrodziejstw. Teraz zaś ukazuje żar swojej miłości, nie zaszczycając nas stopniowo, lecz od razu wylewając na nas źródło wszelkich dóbr i to przed w alką. Toteż choćbyś nie bardzo był godny, nie rozpaczaj, skoro masz przed sędzią wielką orędowniczkę, jaką jest miłość.

Dlatego mówiąc: „**Nadzieja nie zawodzi**”, wszystko oparł nie na naszych uczynkach, lecz na Bożej miłości.